

Aleksandra Kuczyńska-Zonik

## Państwa bałtyckie solidarne z Ukrainą

**W ostatnich tygodniach, a w szczególności po ataku Rosji na Ukrainę, kwestie związane z bezpieczeństwem w regionie zajmują priorytetowe miejsce w debacie publicznej państw bałtyckich. W odpowiedzi na rosyjską agresję Litwa, Łotwa i Estonia wyraziły solidarność z Ukrainą i gotowość udzielenia jej pomocy, a także podjęły działania na rzecz wzmacniania własnego bezpieczeństwa. Państwa bałtyckie mogą być również zagrożone ze strony Rosji, w szczególności narażone na ataki cybernetyczne, działania dezinformacyjne i ograniczenia w dostawach surowców energetycznych.**

**Natychmiastowa reakcja.** Napięta sytuacja w regionie spowodowana rozmieszczeniem dodatkowych sił rosyjskich w sąsiedztwie granicy z Ukrainą i na Białorusi, a następnie agresja dokonana przez Rosję na Ukrainę w dniu 24 lutego ([„Komentarze IEŚ”, nr 530](#)) istotnie wpłynęły na poczucie zagrożenia na Litwie, Łotwie i w Estonii. Reakcja przywódców tych państw była natychmiastowa. Na zwołanym 24 lutego nadzwyczajnym posiedzeniu litewskiego Seimasu parlamentarzyści przyjęli rezolucję potępiającą rosyjską inwazję na Ukrainę. Politycy wezwali NATO i UE do przyznania Ukrainie statusu kandydata do UE oraz objęcia jej Planem działania na rzecz członkostwa w NATO. Wyrazili gotowość do udzielenia Ukrainie pomocy wojskowej, gospodarczej, politycznej, humanitarnej i prawnej. Do 10 marca na Litwie ogłoszono też stan wyjątkowy, oznaczający m.in. wzmocnienie ochrony granicy państwowej, kontrolę pojazdów, osób i bagażu w strefie przygranicznej, a także wykorzystanie Sił Zbrojnych Litwy do szczególnych działań na rzecz zapewnienia bezpieczeństwa. Podobnie łotewska Saeima oświadczyła, że „inwazja Rosji na terytorium Ukrainy jest rażącym naruszeniem suwerenności i integralności terytorialnej Ukrainy i naruszeniem międzynarodowych zobowiązań Rosji”. Rada Miasta Rygi podjęła decyzję o przekazaniu pomocy finansowej Ukrainie w wysokości 500 tys. euro. Litwa i Łotwa zawiesiły wydawanie wiz dla obywateli Rosji. Estonia, która 24 lutego obchodziła Dzień Niepodległości, również potępiła agresję i wyraziła poparcie dla szerokich sankcji przeciwko Rosji, w tym wobec regionów nowo uznanych przez Rosję. Na Łotwie i w Estonii zawieszono transmisję rosyjskich kanałów telewizyjnych ze względu na stronniczość mediów i dezinformację dotyczącą sytuacji na Ukrainie. W tym samym dniu ministrowie spraw zagranicznych Estonii, Łotwy i Litwy udali się do Kijowa, aby wyrazić poparcie dla Ukrainy. Gestem solidarności było także spotkanie prezydenta Litwy Gitanasa Nausėdy i prezydenta Polski Andrzeja Dudy z ukraińskim przywódcą Wołodymyrem Zełenskim w Kijowie, w formule Trójkąta Lubelskiego ([„Komentarze IEŚ”, nr 488](#)).

**Działania na rzecz wzmacniania bezpieczeństwa.** Rządy państw bałtyckich są gotowe do dalszego zwiększania wydatków na obronę. Estonia zapowiedziała, że w 2022 r. wydatki na obronę wzrosną do 2,3% PKB, czyli 748 mln euro. Podobnie na Łotwie i Litwie jest polityczna zgoda co do potrzeby stopniowego zwiększania budżetu obronnego do 2,5% PKB. Według dowódcy litewskich Sił Zbrojnych Valdemarasa Rupšysa dodatkowe środki należałoby przeznaczyć na systemy artyleryjskie, nowoczesną amunicję i szkolenia wojskowe. Państwa bałtyckie przygotowują się także do różnych scenariuszy rozwoju konfliktu, w tym do przyjęcia uchodźców. Zgodnie z planami Litwa byłaby gotowa do przyjęcia 30-40 tys. osób, Łotwa – 10 tys., a Estonia – 2 tys. Plany dotyczą przygotowania ośrodków zakwaterowania dla uchodźców, sposobu ich ewidencjonowania, weryfikacji stanu zdrowia i innych form pomocy (dostarczanie artykułów pierwszej potrzeby, szczepienie przeciwko COVID-19). Na Łotwie w najbliższym czasie zaplanowano dodatkowe szkolenia dla służb ratowniczych i straży pożarnej. Na agresję Rosji zareagował także litewski biznes. Litewskie przedsiębiorstwa Norfa i Maxima poinformowały o wycofaniu ze sprzedaży towarów wyprodukowanych w Rosji i na Białorusi oraz o zawieszeniu dalszych zamówień z tych państw. Łotewska branża hotelarska wyraziła gotowość przyjęcia uchodźców z Ukrainy. Estońska Postimees Grupp jednostronnie wypowiedziała umowę o sprzedaży reklam w rosyjskich kanałach telewizyjnych nadawanych dla odbiorców w Estonii.

**Możliwe konsekwencje dla państw bałtyckich.** Po rozpoczęciu przez Rosję działań zbrojnych przeciwko Ukrainie państwa bałtyckie przygotowują się na możliwe scenariusze. Na granicę Litwy i Łotwy z Białorusią wciąż kierowani są migranci z Bliskiego Wschodu. Ponadto niewykluczone, że pojawią się inne wyzwania o charakterze niemilitarnym, np. zwiększona częstotliwość cyberataków i działań dezinformacyjnych. Do szczególnie wrażliwych obszarów należy bezpieczeństwo energetyczne. Zwłaszcza Litwa należy do najbardziej uzależnionych energetycznie państw spośród członków UE (wskaźnik zależności energetycznej – 75%, Eurostat 2020). Konieczność ograniczenia importu surowców energetycznych z Rosji będzie więc wymuszała działania na rzecz zielonej transformacji i zwiększone inwestycje w rozwój energetyki jądrowej. Rząd łotewski zlecił już zwiększenie dostaw gazu ziemnego do magazynu Inčukalna przez terminal w Kłajpedzie, aby w dłuższej perspektywie ograniczyć ryzyko braku surowca. Ponadto ograniczenia w sferze gospodarczej będą wpływały na tranzyt, dlatego ważne będą dywersyfikacja kierunków dostaw oraz poszukiwanie nowych partnerów. Obecne napięcia gospodarcze Litwy w relacjach z Chinami ([„Komentarze IEŚ” nr 499](#)) i Białorusią ([„Komentarze IEŚ”, nr 527](#)) utrudniają rozwój sektora logistyki oraz transportu i jest mało prawdopodobne, aby w najbliższych latach sytuacja wróciła do normy.

## Wnioski i prognozy

1. Państwa bałtyckie uważają, że ich bezpieczeństwo jest ściśle związane ze stabilnością we wschodniej części Europy. Dlatego dotychczas wspierały one Ukrainę we wdrażaniu reform politycznych i gospodarczych, przekazywały jej pomoc humanitarną i rozwojową oraz podnosiły kwestię suwerenności i integralności Ukrainy na forum NATO, UE, OBWE i ONZ (zob. [„Komentarze IEŚ” nr 33](#)). Aktywnie działały również na rzecz procesów demokratycznych na Białorusi ([„Komentarze IEŚ” nr 247](#)). Jedność w ramach NATO i solidarność z Ukrainą nie stanowią kwestii spornych w państwach bałtyckich.

2. Choć państwa bałtyckie nie są obecnie zagrożone bezpośrednim atakiem militarnym, sytuacja w regionie wpływa na ich poczucie bezpieczeństwa. Może też rodzić liczne wyzwania. Wojna rosyjsko-ukraińska może pogłębiać podziały społeczne. Z uwagi na liczną mniejszość rosyjskojęzyczną skuteczność działań rządów będzie zależała od jedności narodowej i spójności społecznej w państwach oraz zaufania obywateli do rządu. Obecnie w żadnym z państw bałtyckich elity polityczne nie cieszą się autorytetem, a ich ocena jest bardzo niska. Dodatkowo dotychczasowe tarcia w ramach koalicji rządowych powodują, że w obecnych uwarunkowaniach niezwykle trudno jest utrzymać konsensus. Z pewnością utrudni to dialog władzy ze społeczeństwem. Szczególnie na Łotwie największe zagrożenia dla bezpieczeństwa związane są z niskim zaufaniem mieszkańców do partii politycznych oraz brakiem strategii komunikacyjnych rządu, w tym możliwości dotarcia jednolitej informacji do wszystkich mieszkańców oraz zdolności władz lokalnych do przeciwstawiania się zagrożeniom hybrydowym.

3. Sytuacje kryzysowe mogą być wykorzystywane przez radykalne ruchy społeczne i populistyczne partie polityczne, które będą się starały wzbudzić podziały społeczne, szczególnie w okresie przedwyborczym (wybory parlamentarne na Łotwie zaplanowane są na październik br.). Tego typu działania, obejmujące zarówno krytykę rządu, jak i podejmowanie mniej ważnych tematów, obserwuje się wśród działaczy EKRE w Estonii. Będzie to pogłębiać nieufność obywateli i poczucie braku jedności w obliczu kryzysu. Z drugiej strony efektywne działania mogą zapewnić rządowi wzrost poparcia, co może przełożyć się na indywidualny sukces polityczny partii rządzących. Tak było w przypadku estońskiej Partii Reform, której aktywne wsparcie dla Ukrainy podczas kryzysu politycznego w 2014 r. oraz krytyka rosyjskiej aneksji Krymu przyniosły zwycięstwo w wyborach parlamentarnych w 2015 r.

4. Rosyjska presja na Ukrainę i na europejski system bezpieczeństwa zapewne będzie trwała jeszcze przez długi czas. Długofalowo taka sytuacja może osłabić czujność rządów i społeczeństw. Mieszkańców bowiem już teraz bardziej interesują kwestie związane z bezpieczeństwem wewnętrznym, a polityka międzynarodowa nie zawsze jest przez nich rozumiana. Tym bardziej ważne jest informowanie obywateli o skali zagrożeń, a także wyjaśnianie podejmowanych przez rządy działań. Temu powinno służyć wzmocnienie mediów w języku rosyjskim, np. ETV+.